

PIOTR CHLEBOWSKI

ORCID: 0000-0002-8285-9358

PROFESOROWI MIECZYŚLAWOWI INGLOTOWI –
PRZY WRĘCZENIU MEDALU ZA ZASŁUGI
W UPOWSZECHNIANIU TWÓRCZOŚCI CYPRIANA NORWIDA
WROCŁAW, 27 MAJA 2016 R.

Wielce Szanowny Panie Profesorze, Szanowni Państwo,

Fundacja Norwidowska po raz kolejny postanowiła przyznać Medal za zasługi w upowszechnianiu twórczości Cypriana Norwida. Nie muszę chyba przekonywać, że to „upowszechnienie wdzięczności” ma zawsze charakter szczególny i podniosły – jest ważnym wydarzeniem nie tylko dla szeroko pojętej „społeczności norwidowskiej”, w tym norwidologów, lecz także dla kultury, edukacji i nauki polskiej. Jest to wyróżnienie niezwykle, nie tylko z uwagi na usytuowanie go w relacji do innych, podobnych wyróżnień (wydarzeń), lecz przede wszystkim z tego powodu, że Zarząd Fundacji stara się honorować osoby wybitne, osoby o ogromnych zasługach z wiązanych z wszelkiego typu formami popularyzacji zjawiska Norwid w szeroko pojętej przestrzeni kulturowej i społecznej, w tym szkolnej, uniwersyteckiej, teatralnej, muzycznej, ale także religijnej czy nawet przestrzeni miejskiej. Jan Paweł II, profesor Irena Sławińska, Czesław Niemen, Adam Czerniawski, profesor Zofia Stefanowska, profesor Jadwiga Puzynina, profesor Zofia Trojanowiczowa, profesor Zdzisław Łapiński, Krzysztof Andrzej Jezewski czy profesor Stefan Sawicki – oto osoby, które wniosły nieoceniony wkład w poznawanie i propagowanie Norwidowskiego dzieła i które zostały uhonorowane wspomnianym medalem.

Dziś do tych szacownych i wielkich nazwisk pragniemy dołączyć nazwisko kolejne: Profesora Mieczysława Inglota – polonisty, znawcy romantyzmu, życia literackiego Lwowa, czasopiśmiennictwa XIX-wieku, twórczości Fredry, i przede wszystkim twórczości Norwida. Muszę powiedzieć, że powierzenie mi przez Zarząd

Fundacji wygłoszenia laudacji na cześć Pana Profesora Ingłota sprawiło mi niezwykłą satysfakcję i zarazem dużą radość. Oto bowiem mam wygłosić „mowę pochwalną” na cześć Uczzonego, którego mam zaszczyt znać od 25 lat. Oczywiście w życiu uniwersyteckim to nie jest może zbyt wiele, choć też nie jest to zarazem liczba bez znaczenia. Jest jednakże i inny, bardziej osobisty powód. Laudator powinien oczywiście unikać nawiązań do osoby własnej, a starać się oświetlać wyłącznie sylwetkę obdarowanego. Niech jednak w tym przypadku wolno mi będzie na małą „wsobną” dygresję. Poznałem bowiem Pana Profesora Mieczysława Ingłota w sytuacji dość szczególnej dla mnie: na spotkaniu seminaryjnym (seminarium doktoranckiego), które odbyło się 24 czerwca 1991 r. w Katedrze Teorii Literatury. Pan Profesor przyjechał z Wrocławia do Lublina na zaproszenie Profesora Stefana Sawickiego, szefa Katedry i zarazem promotora mojej pracy magisterskiej. Profesor Ingłot prezentował na tym spotkaniu opracowane przez siebie, zupełnie świeżo wówczas wydane *Wiersze wybrane* Norwida, które ukazały się w serii: „Nasza Biblioteka” za sprawą Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Po spotkaniu otrzymałem od Edytora egzemplarz Norwidowskiego tomu z ważną dla mnie dedykacją: „Panu Piotrowi Chlebowskiemu z życzeniami sukcesów z pracy nad *Rzecz o wolności słowa*”. Próba krytycznego opracowania edycji poematu Norwida była bowiem tematem mojej pracy magisterskiej. W trakcie spotkania w poniedziałkowe czerwcowe popołudnie nie byłem jeszcze magistrem: stałem się nim cztery dni później, w piątek 28 czerwca. W poniedziałkowy wieczór udało mi się też jakoś poznać bliżej Pana Profesora, bo poproszony przez mojego promotora odprowadzałem naszego Gościa, który nie znał Lublina, na spotkanie z Panią Docent Jadwigą Rudnicką. Obraz ten chyba na trwale pozostaną w mojej pamięci. Mogę powiedzieć, że osoba Pana Profesora Ingłota w przedziwny sposób towarzyszy mojej naukowej drodze... Zresztą przez kolejne lata mogłem wielokrotnie obserwować badawcze poczynania Pana Profesora, a także wielokrotnie rozmawiać i dyskutować z nim, nie tylko zresztą w sprawach czysto zawodowych, norwidowskich... Muszę przyznać, że niezmiennie pozostaję pod wrażeniem wiedzy i doświadczenia Pana Profesora, ale także jego bezpośredniości, mimo oczywistych barier, jakie nas dzielą... no i ten ujmujący fredrowski humor dyskutanta. Hrabiemu trafił się – tak sędzę – doskonały jego „późny wnuk”.

Pan Profesor Mieczysław Ingłot urodził się 11 stycznia 1931 r., jak każdy porządny Wrocławianin, w pięknym Lwowie, które należało wówczas obok Warszawy do największych i najnowocześniejszych miast Polski. Bez wątpienia było natomiast najważniejszym ośrodkiem naukowym i uniwersyteckim II Rzeczypospolitej. Ojciec naszego Laureata, Stefan Ingłot, jedno z dzielnych Orłąt Lwowskich, był kustoszem w zakładzie rękopisów w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i wykładowcą Akademii Handlu Zagranicznego; bardzo szybko

zdobywał szlify naukowe: habilitacja w roku 1932, a sześć lat później profesura (miał wówczas 38 lat). Pracę na Uniwersytecie Jana Kazimierza rozpoczął jako docent już po habilitacji, zaś od 1939 r. na stanowisku profesora tytularnego historii społecznej i gospodarczej. Dodam jeszcze, że mama Pana Profesora (Mieczysława z domu Rozehnal) była nauczycielką. Po napaści sowietów na Polskę w 1939 r. i zajęciu przez nich Lwowa rodzina Ingłotów początkowo przebywała w mieście, jednakże w 1942 r., gdy dawne kresy znalazły się w rękach niemieckich, Pan Profesor Ingłot, wówczas jako 13-latek, wraz z rodzicami udał się do Albigowej pod Łańcutem, gdzie od 1943 r. rozpoczął naukę na tajnych kompletach gimnazjalnych. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. kontynuował edukację w Krakowie, w IV Gimnazjum, a potem w Liceum im. Sienkiewicza. Po maturze w 1949 r. rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył obroną pracy magisterskiej w roku 1954. Wprawdzie Profesor Ingłot publikował drobne artykuły już w czasie studiów (m.in. na łamach „Życia Literackiego”), jednakże jego pełny debiut naukowy przypadł na rok 1955, gdy na łamach Zeszytów Naukowych UJ wydał rozprawę *U źródeł „Fantazego”*. Rok 1957 był szczególnie ważny w życiu naszego Laureata: w tym bowiem czasie ożenił się z Anną Dubowską, lekarzem i pracownikiem naukowym PAN, a nadto przeniósł się z Krakowa do Wrocławia oraz rozpoczął pracę w Katedrze Literatury Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego na stanowisku starszego asystenta. Dwa lata później doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy: *Poglądy literackie koterii petersburskiej w latach 1841-1843* (promotorem był prof. Kazimierz Wyka). W tym okresie też brał udział w pracach nad *Polskim Słownikiem Biograficznym* oraz zajmował się intensywnie czasopiśmiennictwem romantyzmu. Owoce tych studiów okazała się rozprawa *Polskie czasopisma literackie ziem litewsko-ruskich w latach 1832-1851*, która była podstawą Jego habilitacji – stopień ten uzyskał Profesor Ingłot na Uniwersytecie Wrocławskim w 1965 r. Rok później objął stanowisko docenta. Od roku 1966 zaczął coraz silniej zajmować się, poza studiami historycznoliterackimi, pedagogiką i metodologią. W pewnym sensie łącząc – to bez wątplenia tradycja „szkoły lwowskiej” (*casus* Kleinera jest tu bodaj najbardziej wyrazistym przykładem) – przestrzeń uniwersytetu z przestrzenią szkoły, badania naukowe z metodologią pedagogiczną. Wystarczy zestawić z biografią Profesora Ingłota z tamtego okresu dwa fakty, by się o tym przekonać: otóż w 1967 r. nasz Laureat został członkiem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, a w 1973 r. rozpoczął współpracę z Oddziałem Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych, prowadząc tu seminarium dla nauczycieli i opiekując się Zakładem Nauczania Języka Polskiego. Zresztą rok wcześniej objął na Uniwersytecie Wrocławskim kierownictwo Zakładu Nauczania Języka i Literatury Polskiej w Instytucie Filologii Polskiej. I jeszcze jedno znamienne zestawienie: w 1974 r. Profesor

Inglot objął funkcję przewodniczącego Okręgowego Komitetu Olimpiady Literatury i Języka Polskiego dla szkół średnich we Wrocławiu, a z kolei w 1976 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w 1984 r. – profesorem zwyczajnym; zaś w latach 1981-84 przewodniczącym Rady Naukowej Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Zapewne ta ostania z wymienionych funkcji – ze względu na rodzinne lwowskie tradycje – musiała być ważna i znacząca dla naszego Laureata. Warto też odnotować prezesostwo Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Wrocławiu w latach 1973-88 oraz obecność w Komitecie Nauk o Literaturze PAN (1981-83 i 1987-90) i w Komisji Historii Prasy przy Komitecie Nauk Historycznych PAN (1976-86). Trudno byłoby przytaczać tu wszystkie fakty i sprawowane funkcje. Warto jednakże raz jeszcze podkreślić niezwykłą symbiozę między badaniami naukowymi i metodologią pedagogiczną, jaka się rysuje nie tylko w biografii Pana Profesora, ale także w jego pracach naukowych: jest to rzadkie dziś, choć tak przecież potrzebne, działanie na polu badawczym i polu pedagogicznym. Dlatego też nasz Laureat publikował tak znane i cenione rozprawy historycznoliterackie, jak np. *Mysł historyczna w „Kordianie”* (Wrocław 1973), *Komedie Aleksandra Fredry* (Wrocław 1978), ale także starał się przybliżyć poczynione w nich spostrzeżenia i wyniki nauczycielom i uczniom, choćby publikując je w znanej i cenionej serii: Biblioteka Analiz Literackich. Doskonałym połączeniem obu wspomnianych pól działalności są komentowane wydania Biblioteki Narodowej, przygotowane przez Pana Profesora Ingłota: *Król Zameczyska Goszczyńskiego* (Wrocław 1961, BN I nr 50), *Zemsta* (Wrocław 1967, BN I nr 32), *Śluby Panięskie Fredry* (Wrocław 1972, BN I nr 22), *Balladyna* (Wrocław 1976, BN I nr 51), *Kordian* (Wrocław 1985, BN I nr 2) i *Fantazy Słowackiego* (Wrocław 1968, BN I nr 105).

Podobne podejście cechowało postawę naszego Laureata w stosunku do Norwida. Dziełem twórcy *Promethidiona* Pan Profesor zaczął zajmować się w latach 70., choć z większą intensywnością wkroczył w norwidologię w związku z setną rocznicą śmierci poety. Wówczas powstawały ważne studia, jak choćby o wierszu *Człowiek*¹ oraz szereg frapujących rozpraw podnoszących tematy komparacyjne: jak choćby ta o relacji apollińskich wierszy Herberta do poematu *A Dorio ad Phrygium* Norwida², albo inna: dotycząca Norwidowej lektury *Pana Tade-*

¹ *Norwidowski „Człowiek”*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 4. Przedruk w: M. INGLOT, *Wyobrażenia poetycka Norwida*, Warszawa 1988, s. 136-160.

² „*A Dorio ad Phrygium*” Cypriana Norwida i „apollińskie” wiersze Zbigniewa Herberta. *Paralele*, „Studia Norwidiana” 1: 1983, s. 49-61. Przedruk: M. INGLOT, *Wyobrażenia poetycka*, s. 192-207.

usza.³ Profesor Ingłot zmagał się też jako interpretator z oporną, co by nie powiedzieć, poetyką naszego twórcy *Promethidiona*: trzeba koniecznie przypomnieć tu jego studium o *Vade-mecum* czy prace poświęcone wierszom *Koncept a Ewangelia*⁴ oraz *Malarz z konieczności*⁵. Prócz tych analitycznych, były też i syntetyczne próby, jak choćby nawiązująca tytułem do Borowego rozprawa *Rękawiczki Norwida. Między kulturą a cywilizacją*⁶ oraz – wyczuwający puls nowych czasów i trendów w literaturoznawstwie – artykuł pod wielce znamienitym tytułem: *Kreacja postaci kobiecych w twórczości poetyckiej Norwida*⁷. Zanim jednak te wszystkie prace pojawiły się w tomie *Wyobrażenia poetycka Norwida*, opublikowanym w roku 1988, Profesor Ingłot wydał – właśnie we wspomnianym jubileuszowym roku – antologię tekstów, zatytułowaną *Norwid. Z dziejów recepcji twórczości*⁸. Była to pierwsza tak obszerna praca przynosząca zbiór, pomieszczony w jednym niemal 600-stronicowym tomie, wypowiedzi krytyków, badaczy, tłumaczy, pisarzy i poetów dotyczących Norwida, poczynając od czasów jego warszawskiego debiutu, aż po współczesność. Rzecz miała też charakter naukowo-edytorski. Wystarczy przecież przypomnieć, iż zamieszczone tu teksty przedrukowywano na podstawie pierwodruków, a do tego uzbrojono je w przypisowe komentarze, czasem dość obszerne. Do dziś ww. antologia Profesora Ingłota stanowi niezwykle istotne kompendium i zarazem monograficzny zarys Norwidowskiej całości, z której skrętnie korzystają wciąż nowe pokolenia norwidologów. Jest to jedna z owych „ksiąg pierwszych”, po które każdy z nas w pracy na biografią i dziełem twórcy *Vade-mecum* jest zobowiązany sięgać, jeśli nie w sumieniu, to przynajmniej w rzetelności badawczej.

W pierwszej połowie lat 90. Pan Profesor starał się – swoim naukowym lwowskim zwyczajem – przenosić efekty swoich badań na grunt szkolnej recepcji. Przede wszystkim jako edytor. Myślę tu o ważnych, nie tylko oczywiście z punktu widzenia naszej uroczystości, lecz ogólnie pojętej praktyki naukowej zrealizowa-

³ *Norwidowska lektura „Pana Tadeusza”*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 4. Przedruk: M. INGLOT, *Wyobrażenia poetycka*, s. 108-135.

⁴ *Nad „Konceptem a Ewangelia”*, w: M. INGLOT, *Wyobrażenia poetycka*, s. 173-179.

⁵ *Historycznoliterackie konteksty „Malarza z konieczności” Cypriana Norwida*, w: *Norwid. Interpretacje i konteksty*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1986, s. 65-78. Przedruk w formie skróconej pt. *O „Malarzu z konieczności”*, w: M. INGLOT, *Wyobrażenia poetycka*, s. 186-191.

⁶ W: *Wyobrażenia poetycka Norwida*, s. 9-26.

⁷ *Kreacja postaci kobiecych w twórczości poetyckiej Cypriana Norwida*, w: *C. K. Norwid w setną rocznicę śmierci. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez WSP w Opolu, w dniach 18 i 19 maja 1983*, red. J. Pośpiech, Opole 1984, s. 7-25. Przedruk w: M. INGLOT, *Wyobrażenia poetycka*, s. 84-107.

⁸ Warszawa 1983.

nych dwu publikacjach w ramach serii Ossolineum: „Nasza Biblioteka”. O pierwszej z nich mówiłem już na początku mego wystąpienia, a mianowicie o *Wierszach wybranych*⁹. Druga publikacja to nowe wydanie poematu *Promethidion*, poprzedzone stosownym wstępem i zaopatrzone w cały arsenał przypisów objaśnień rzeczowych i językowych¹⁰. Z tego okresu pochodzi także mała monografia, zatytułowana *Cyprian Norwid*, która ukazała się w ramach ważnej i cenionej serii „Biblioteka Polonistyki”¹¹. Jej pierwsza część to omówienie w genologicznym porządku najważniejszych tekstów Norwida. Druga – stanowi skrócone kalendarium biograficzne poety. Trzecia zaś przynosi, podobnie jak we wspomnianej wcześniej książce na temat recepcji twórczości Norwid, zbiór wypowiedzi współczesnych poecie krytyków, a następnie badaczy oraz pisarzy: oczywiście wypowiedzi te zostały wzbogacone przez Edytora pokaznym zbiorem przypisowych uwag i objaśnień, formułowanych z myślą o metodycznej praktyce szkolnej. Książka niezwykle ważna i cena z uwagi na program edukacyjny młodzieży szkolnej. Przeznaczona, zgodnie z założeniami całej serii, jako pomoc metodyczna dla nauczycieli, jest pierwszym, tak obszernym wydawnictwem z zakresu norwidologii, które stało się integralną częścią systemu edukacyjnego polskich szkół. Jej wpływ na obecność Norwida w szkolnej przestrzeni, na wymiar i kształt tej obecności, jest nie do przecenienia. Za podsumowanie tych prac Norwidowskich należy uznać edycję wybranych utworów poety, opublikowanych w opracowaniu oraz z komentarzem Profesora przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich w 1997 r.¹²

Intensywność Norwidowskich badań Profesora Inglota nie zmalała ani w końcówce lat 90., ani w ostatnich latach, czyli już w obecnym XXI stuleciu. Świadectwem tego są znów dwie pokaźne publikacje: pierwsza to zbiór artykułów, rozpraw, studiów wydanych w lubelskiej serii: *Studia i monografie pt. Drogami pielgrzyma. Studia i artykuły o twórczości „czwartego wieszca”*¹³ oraz *Romantyczne konteksty twórczości Witolda Gombrowicza*¹⁴, którym to tytułowym kontekstem patronuje nie kto inny, tylko Norwid. Stąd z równie słuszną racją publikacja ta mogłaby nosić tytuł: *Gombrowicz wobec Norwida*. Obie książki poka-

⁹ C. NORWID, *Wiersze wybrane*, wyd. I, wybór, wstęp i przypisy M. Ingot, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

¹⁰ C. NORWID, *Promethidion. Rzecz w dwóch dialogach z epilogiem*, wstęp i przypisy M. Ingot, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995.

¹¹ Warszawa 1991.

¹² C. NORWID, *Utwory wybrane*, wybrał i oprac. M. Ingot, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997.

¹³ Lublin 2007.

¹⁴ Katowice 2006.

zują dobitnie intelektualną żywotność i badawczą dociekliwość Laureata. Panu Profesorowi Inglotowi w pracach nad twórczością i biografią twórcy *Promethidina* nigdy nie brakowało tematycznej inwencji oraz badawczej odwagi. Stale poszukiwał i nadal poszukuje tematów ważnych, a przy tym aktualnych, aktualnych w naszej współczesności. Norwid jest dla niego wciąż pisarzem i artystą żywym, ważnym dla polskiej i europejskiej kultury. Chciałbym też bardzo mocno podkreślić, co ściśle wiąże się z naszą uroczystością, że Pan Profesor stale zabiegał o to, aby dzieło Norwida – przy ogromnym trudnościach, jakie samo ono stwarza (choćby poprzez bariery związane z semantyką czy zawłościami składni) – mogło być z powodzeniem czytane i poznawane w szkole, zarówno przez uczniów, jak i może przede wszystkim przez nauczycieli. W tym sensie bardzo obszerny Norwidowski dorobek naszego Laureata doskonale mieści się w formule fundacji „Medalu za zasługi upowszechnianiu twórczości Cypriana Norwida”. Bez wątpienia Pan Profesor Mieczysław Inglot – jak nikt inny z badaczy dawnych i współczesnych, zajmujących się spuścizną i biografią twórcy *Solo* – przyczynił się do upowszechniania dzieła poety, starając się przy tym, aby to upowszechnianie miało swoją należytą naukową jakość i wartość.